Wydanie B. P. W. G. Ł.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 17 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 221

Sympatie Polski dla Bułgarii

Min. Rzymowski domaga się pobłażliwości dla narodu, który wbrew własnej woli stanął po stronie Niemiec

PARYŻ (dr). Delegat Bułgarii w przemówieniu swym przyznał hańbę przynależności jego kraju do byłych państw osi. Następnie domagał się części zachodniej Tracji i dostępu do Morza Egejskiego, czemu sprzeciwił się stanowczo przedstawiciel Grecji, Tsaldaris. Sprawę dostępu do Morza Egejskiego poparł delegat Ukrainy oraz delegat Polski.

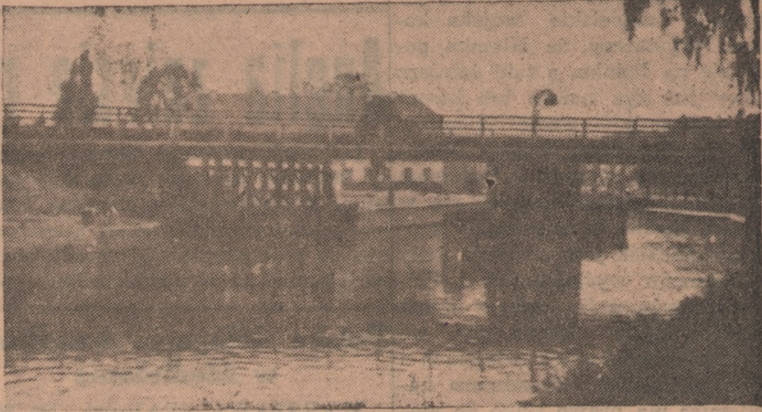
Przed chwilą — oświadczył min. Rzymowski — zszedł z tej trybuny przedstawiciel Bułgarii, kraju, któremu ofiarujemy pokój. Państwo polskie zabiera głos w sprawie Bułgarii, bo czuje się do tego moralnie upoważnione, bo wierzymy, że narody, które walczyły przeciwko nam, nie czyniły tego w żywiołowym odruchu nienawiści, ale że niektóre z nich pchnięte zostały do tego przemocą. Nowoczesne pojęcie prawa zmierza do tego, aby kara miała charakter mniej represyjny, a raczej wychowawczy. Bułgaria zasługuje na to ludzkie podejście. Jest to jedyny naród słowiański, który znalazł się w obozie wrogów. Polska jako naród słowiański wyciąga rękę do narodu bułgarskiego i wzywa inne narody, by uczyniły to samo. To nie jest polityka bloku, nie jest polityka skierowana przeciwko komukolwiek. Naród bułgarski zasługuje na pobłażliwość. Jego walka partyzancka oddała cenne usługi. Wierzymy, że w przyszłości Bułgaria pomoże w dziele budowy prawdziwego pokoju i sprawiedliwości w Europie.

Jako następny zabrał głos delegat Węgier, który przedstawił punkt widzenia rządu węgierskiego na projekt traktatu pokojowego. Węgry — mówił — stoją przed konferencją jako młody demokratyczny kraj z pełną ufnością. Węgry porzuciły politykę agresji i pragną pokojowych stosunków ze wszystkimi. Przedstawił następnie bardzo ciężką sytuację kraju, inflację oraz budżet państwa, ograniczony jak nigdy przed tym, domagając się wysłania międzynarodowej komisji dla zbadania gospodarczych klauzul traktatu, cięższych od rozejmu. Następnie poruszył sprawę Siedmiogrodu oraz wytoczył oskarżenia przeciwko Czechosłowacji, z którą niemożliwe są przyjaźne stosunki sąsiedzkie ze względu na złe traktowanie przez Czechów węgierskiej mniejszości narodowej. Węgrom skonfiskowano mienie, wysiedla się ich, nie wolno im posługiwać się językiem węgierskim w urzędach, ani w kościele, w telefonach i telegrafie, nie wolno im mieć radia. Aby poprawić stosunki z Czechosłowacją i wbrew własnym interesom Węgry podpisały traktat mniejszościowy.

Delegat Czechosłowacji, Masaryk widocznie nie był przygotowany na to oskarżenie. Nazwał przemówienie delegata Węgier niesłychane i poprosił o odroczenie posiedzenia. Byrnes przychylił się do tej prośby, odraczając posiedzenie na dzień następny, w którym Masaryk zareplikował przemówienie delegata Węgier. Jako następny z byłych państw osi, zabrał głos delegat Finlandii.

Otwarcie mostu w Bydgoszczy





W Bydgoszczy odbyło się w obecności władz miejscowych otwarcie mostu Bernardyńskiego.

Nota prez. Trumana

w sprawie federacji Palestyny

LONDYN (dr). Rząd brytyjski otrzymał notę prez. Trumana w sprawie planu federacji Palestyny. Szczegóły tej noty nie są dotychczas znane, koła dyplomatyczne twierdzą jednak, że prezydent Truman popiera federacje, jednakże z pewnymi poprawkami.

Celem zajęcia stanowiska wobec noty Trumana, parlament brytyjski zbierze się w bieżącym tygodniu na naradę. W międzyczasie rząd brytyjski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o współpracę przy powstrzymaniu nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny i zaprzestania odezw prasy amerykańskiej do zbierania środków finansowych celem umożliwienia tej imigracji.

Premier turecki wierzy w przyjaźń z ZSRR

LONDYN (ms). Premier Turcji powiedział na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że rząd powstrzymuje się z odpowiedzią na notę radziecką w sprawie rewizji traktatu w Montreux, dopóki nie przestudiuje notę gruntownie. „W tej sprawie wiążą nas umowy międzynarodowe — oświadczył premier. — Obowiązkiem naszym jest dbanie o ochronę naszego terytorium i suwerenności. Jeżeli chodzi o ogólne stosunki turecko-radzieckie, Turcja nie traci nadziei, że obecne napięcie przerodzi się w prawdziwą przyjaźń turecko-radziecką".

Katastrofalny wylew Nilu grozi Egiptowi

LONDYN (dr). Premier egipski Sidki Pasza wydał specjalne zarządzenie celem zabezpieczenia kraju przed niebezpieczeństwem katastrofalnego wylewu Nilu, którego poziom podniósł się w ostatnich dniach do niebywałej wysokości. Przedsięwzięte środki mają zapobiec powodzi, która, jak się obawiają, może zagrozić życiu i mieniu mieszkańców. Jednym z tych środków jest zalanie 300.000 akrów w Górnym Egipcie przez podniesienie śluz. Ma to uchronić od zalania 4 milj. akrów ziemi uprawnej w innych częściach Egiptu.

62 katów obozu w Radomiu

musi stanąć przed sądem polskim

WARSZAWA (PAP-dr). Polska misja wojskowa badania zbrodni wojennych działająca na terenie Niemiec, zgłosiła wniosek o wydanie 62-ch zbrodniarzy wojennych, którzy w okresie okupacji stanowili załogę obozu koncentracyjnego w Radomiu. Wśród przestępców znajduje się m. in. komendant obozu Wilhelm Lautenschlager oraz komendanci blokowi Herzog i Grappert.

Likwidacja rurociągu

pod kanałem La Manche

LONDYN (PAP-dr). Rurociąg, który dostarczał milion galonów nafty wojskom sojuszniczym w Normandii, przeprowadzony pod kanałem La Manche, zostanie obecnie usunięty. Operacja ta potrwa kilka miesięcy. Likwidacja rurociągu ma dostarczyć ołowiu, pilnie potrzebnego w budownictwie.

Odpowiedź Masaryka na zarzuty Węgier

PARYŻ (dr). Masaryk, odpowiadając na zarzuty Węgier — w szczególności zarzutu złego traktowania mniejszości węgierskiej — stwierdza, że w okresie międzywojennym Czechosłowacja traktowała mniejszości najlepiej ze wszystkich państw. Wysiedlanie ludności nie jest wymysłem Czechosłowacji, która właśnie starała się przekonać świat, że przesiedlanie jest sprzeczne z pojęciem demokracji. Pomimo tego Węgry zarzucali wydział mniejszości narodowych Ligi Narodów skargami podobnie jak to czynią obecnie na Konferencji.

Dziennikarze polscy

u min. Rzymowskiego

PARYŻ (PAP-dr). Min. Rzymowski podejmował lampką wina bawiących w Paryżu, w związku z Konferencją Pokojową dziennikarzy polskich. W trakcie swobodnej wymiany zdań minister wyraził nadzieję, że dziennikarze wykorzystają pobyt dla zapoznania opinii kraju z życiem emigracji polskiej w Francji jak i nową rzeczywistością francuską i w ten sposób stworzą jeszcze jedną więź przyjaźni polsko-francuskiej.

Katastrofa lotnicza

nad Irlandią

LONDYN (PAPdr). Samolot, wiozący grupę 26 dziewcząt francuskich uległ katastrofie nad Irlandią. Załoga i pasażerki doznały poważnych obrażeń i znajdują się obecnie w szpitalu wojskowym w Dublinie.

Jak wynika z zeznań pilota, samolot wpadł w burzę, a ponieważ widoczność była bardzo zła, pilot musiał obniżyć lot i samolot roztrzaskał się.

Wojna angielsko-żydowska trwa

Żydzi spotęgowali akcję antyangielską

Anglia zapowiada położenie kresu nielegalnej imigracji żydowskiej.

Żydzi w odpowiedzi spowodowali akcję antyangielską.

LONDYN (ms). W związku z podanym do publicznej wiadomości oświadczeniem w sprawie Palestyny, rząd brytyjski stwierdza, że będzie stanowczo przeciwdziałał nielegalnej imigracji Żydów. Nielegalni imigranci przewożeni będą na wyspę Cypr lub do innych miejsc. Rząd brytyjski powołuje się na ważną rolę, jaką odgrywa Wielka Brytania w obronie prześladowanych Żydów. Przyjęto 200.000 Żydów ofiar prześladowań hitlerowskich. Osiedlono pół miliona Żydów. Wydano tysiące pozwoleń na wjazd Żydów do Palestyny. Rząd brytyjski zastanawia się nad dalszym wydawaniem zezwoleń. Nielegalna imigracja żydowska dopatruje się w tym ostatnim punkcie słabości Anglii. Tworzy ona dobrze zorganizowany ruch. Rząd jest zaniepokojony tym, że Żydzi przybywający obecnie do Palestyny nie są wysiedleńcami z Austrii, Włoch czy Niemiec, lecz pochodzą ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Wyszkoleni demokraci

obradują nad duchowym odrodzeniem Niemiec

HALLE (ZAP). Na zamku Comburg w Schwabisch-Hall obradowała organizacja byłych jeńców wojennych, którzy przeszli przeszkolenie administracji demokratycznej Niemiec w amerykańskich obozach. Wśród mówców wirtemberski minister wyznań, dr Heuss, podkreślił trudności, na jakie napotyka nowy zarząd niemiecki: „Przejęliśmy zły spadek, ponieważ narodowy socjalizm pozwolił ludziom żyć bez sumienia. Musimy więc na nowo zdobywać duchowe i moralne wartości".

Wśród obrad zgodzono się na to, że Niemcy winni współpracować z zagranicą nad tworzeniem nowego porządku w Europie.

Stypendia

dla badaczy atomowych

SZTOKHOLM (PAP-dr). Komitet atomowy zwrócił się do PMD szwedzkiego z wnioskiem o przyznanie nagród i stypendiów uczonym szwedzkim, którzy zajmują się badaniem nad energią atomową w łącznej wysokości ćwierć miliona koron. Część stypendiów zużyta ma być na podróże do Stanów Zjednoczonych w celach naukowych.

W rocznicę kapitulacji Japonii

LONDYN (dr). Z okazji pierwszej rocznicy kapitulacji Japonii wygłosili przemówienia premier Attlee i prezydent Truman.

Młodzież akademicka

na obozie morskim

MIĘDZYZDROJE (PAP-dr). 2.000 młodzieży akademickiej ze wszystkich polskich wyższych uczelni bawi na akademickim obozie morskim w Międzyzdrojach, Nowej Wsi, Międzywodziu i Dziwnej. Na uroczystą inaugurację przybyli wiceprezydent KRN Barcikowski, płk. Kuszko jako delegat Naczelnej Komendy WP, oraz komandor Steier, przedstawiciel Dowództwa Polskiej Marynarki Wojennej.

Odpowiedź brytyjska

na notę perską nadeszła

TEHERAN (dr). Do Teheranu nadeszła odpowiedź brytyjska w sprawie noty irańskiej, dotycz. wyładowania wojsk brytyjskich i hinduskich w Basra.

Zniesienie kary śmierci

w Anglii nastąpi w 1949 r.

LONDYN (dr). Rząd angielski postanowił znieść karę śmierci na okres próbny 5 lat. Ponieważ jednak po wojnie przestępczość znacznie wzrosła, zarządzenie to zostanie wprowadzone z dniem 1. 1. 1949 r.

Strajk w Bengalu

LONDYN (dr). W Bengalu wybuchł strajk 11 tys. robotników, zatrudnionych w stalowniach i fabrykach budowy wagonów.

Polacy wracają z Zachodu!

„IKP“ rozmawia z repatriantami ze strefy angielskiej Niemiec

W ostatnich dniach przybyły do Polski nowe transporty Polaków z Zachodu, tak drogą morską jak i drogą lądową.

Liczniejsze transporty Polaków mamy do zanotowania z okupowanych Niemiec. Przez Lignicę przeszedł w tych dniach transport, składający się z 1.800 ludzi, wśród nich znalazło się wielu Pomorzan.

Rozmawiamy z jedną z grup przejeżdżających przez Bydgoszcz. Pytamy, co skłoniło ich do powrotu ze strefy angielskiej, pytamy o stosunki panujące w Niemczech i o pierwsze wrażenie po przekroczeniu granicy polskiej.

— Stosunki między Polakami a Anglikami i Niemcami układają się bardzo źle. Pogarszają się z każdym dniem — niestety nie bez naszej winy. Dochodzi wszędzie do zatargów — zwłaszcza z uzbrojoną policją niemiecką. Otrzymała ona od Anglików pełne prawa policyjne, z których gorliwie korzysta zwłaszcza w stosunku do Polaków. Anglicy dają Polakom dobrze jeść, to prawda, ale nami pogardzają. Najgorzej jest tam, gdzie przebywają angielskie wojska kolonialne. Wystarczy, że Niemka poskarży się na Polaka, a taki żołnierz kolorowy już żga nożem lub nawet urzyna dosłownie — głowę! Niemców Anglicy też nie lubią. Jedynie Niemki cieszą się ich sympatią. Rodzinom z dorosłymi córkami powodzi się w Niemczech nieźle. W miastach i wioskach niemieckich jest wszędzie duży ścisk. Niemców wysiedlanych z Polski i Czechosłowacji oraz z miast zbombardowanych lokuje się we wszystkich mieszkaniach wiejskich i małomiasteczkowych. Zasadniczo każdy Niemiec ma prawo tylko do małego skrawka pokoju, do czterech kwadratowych metrów. Niemcy sarkają na okupantów, są jednak bardzo posłuszni i do przesady uprzejmi i ulegli. Udają pokornych i słodkich, szczerzy są tylko pomiędzy sobą.

— A jak to było z waszym powrotem do Polski?? Dlaczego nie wróciliście wcześniej? — pytamy.

— Baliśmy się — odpowiadają chórem wszyscy — straszono nas Sybirem, opowiadano, że każdy fachowiec, jak ślusarz, mechanik, cieśla, stolarz i inni, po powrocie do kraju musi wyjechać na dwa lata wgłąb Rosji, że tylko raz w roku wolno mu odwiedzić rodzinę, że przy przejeździe przez granicę wszystko się odbiera, a ubrania stempluje, że wolno posiadać tylko jedno ubranie robocze i jedno świąteczne, że wszystkie kościoły są zamknięte, a księża wywiezieni, że bez znajomości języka rosyjskiego nie można załatwić żadnej sprawy, że w Polsce są kołchozy itd.

— A co sądzicie dziś o Polsce?

— Wszystko nam się tu podoba, wszystko nas raduje, bo to wszystko nieprawda, co nam mówiono, jeno do Waszych cen nie możemy się w żaden sposób przyzwyczaić. Zmieniliśmy na granicy marki na złote, poszliśmy w Lignicy do sklepu i przerażeni byliśmy, że nic prawie za nasze pieniądze nie otrzymaliśmy. Z, zapomogą 100-złotową otrzymaną w Lignicy też nie wiedzieliśmy co począć!

Najgorsze, że nasi repatrianci nie zabrali ze sobą swoich lepszych ubrań i przedmiotów kosztowniejszych. Nie chcieli narazić się na skonfiskowanie im wszystkiego przy wjeździe do strefy radzieckiej. A tu na ich transport nawet nikt nie spojrzał, a już do walizek czy do kieszeni nie zaglądał im nigdzie nikt!

— Widzi pan — mówią z żalem nasi chłopcy — a teraz to nam wstyd wyjść na miasto. Ludzie tu przecież ubrani są czysto i przyzwoicie, lepiej niż na zachodzie Niemiec".

Ubrania i przedmioty, które obawiali się zabrać ze sobą, repatrianci pozostawili pod opieką kolegów.

— Już jutro piszemy do nich, aby zaraz przyjeżdżali i zabrali ze sobą wszystko. To nam przywiozą i nasze rzeczy. Tak żeśmy się bowiem umówili".

Proszą nas jeszcze o jedno: abyśmy napisali, że w obozie przejściowym w Lignicy nie wszystko jest w porządku. Należy usprawnić formalności przejazdowe, a w ważnych placówkach granicznych zatrudnić ludzi z czułym sercem. Pamiętać należy, że pierwsze wrażenia po powrocie do kraju utrwalają się najgłębiej.

Na chłód i zbywanie jako niepożądanych intruzów skarżą się również Polacy, przybyli do kraju przez inne punkty przejściowe. Najbardziej rażąca jest różnica przy przejeździe z Czechosłowacji na Śląsk — różnica pomiędzy podejściem do Polaków znajdującego się na wysokim poziomie i rozumiejącego swoje szczytne posłannictwo Czeskim Czerwonym Krzyżem, a niestety aż nazbyt często lekceważącym swoje obowiązki wobec rodaków naszym Polskim Czerwonym Krzyżem. Przykro nam to pisać — jednak zbyt często jesteśmy o to proszeni.

Anglia zniesie racjonowanie chleba w październiku

LONDYN (PAP-ms). Racje chlebowe w Wielkiej Brytanii mają być zniesione w październiku. Znaczne dostawy pszenicy kanadyjskiej przyczynią się, do polepszenia się sytuacji do tego stopnia, że w październiku a najdalej w listopadzie racjonowanie chleba okaże się zbędne — jak się tego spodziewa rząd brytyjski.

Polska delegacja handlowa w Mediolanie

WARSZAWA (PAP-dr). Do Mediolanu przybyła polska delegacja handlowa, która nawiąże kontakt z głównymi centrami przemysłowymi i handlowymi we Włoszech. Polska zamierza eksportować węgiel wzamian za maszyny włoskie.

Rozmowy włosko-greckie

PARYŻ (PAP-dr). Premier włoski de Gasperi przyjął Tsaldarisa, premiera greckiego i przewodniczącego delegacji greckiej na konferencję pokojową. De Gasperi przeprowadził również długą rozmowę z ambasadorem greckim w Rzymie, przebywającym obecnie w Paryżu.

Były premier słowacki skazany na śmierć

BRATYSŁAWA (dr). Były prem. słowacki, Tuka zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie. W ostatnim słowie, trwającym 5 minut Tuka przyznał się do swych błędów, prosił jednak o wzgląd z powodu, że jest bezbronnym starcem.

Zwłoki Mussoliniego będą wydane wdowie

MEDIOLAN (dr). Skrzynia z zwłokami Mussoliniego została otwarta w obecności prokuratora. Stwierdzono, że zwłoki nie zostały zamienione. Zostaną one wydane wdowie po Mussolinim.

Do końca wierny Hitlerowi...

PARYŻ (PAP-dr). Były gauleiter Alzacji, Robert Wagner na chwilę przed powieszeniem go na dziedzińcu fortu w pobliżu Strassburgu, zawołał „Niech żyje Adolf Hitler“.

„UNRRA in Poland“

ŁÓDŹ (PAP-ms). Przedsiębiorstwo „Film Polski“ wykonało na zamówienie delegata UNRRA w Polsce film średniometrażowy ilustrujący zniszczenia wojenne kraju oraz akcję pomocy przeprowadzonej przez UNRRA. Wiele miejsca poświęcono w filmie Ziemiom Odzyskanym. Tytuł filmu w oryginale angielskim brzmi: „UNRRA in Poland“.

Pociąg z amunicją wyleciał w powietrze

WIEDEŃ (ZAP). Między Salzburgiem a Wiedniem wyleciał w powietrze cały pociąg składający się z 60 wagonów amunicji. W wypadku tym odniosło rany 15 robotników.

Morderca więźniów przed sądem

LONDYN (PAP-wr). Przed brytyjskim sądem stanęli zdrajca duński i 2 Niemców, oficerów SS, oskarżonych o złe traktowanie i morderstwa internowanych w obozie koncentracyjnym w Banterweg koło Wilhelmshafen, gdzie około 265 więźniów zostało zamordowanych w czasie ewakuacji obozu w marcu 1945 r.

Niemcy nie mówią prawdy

STUTTGART (ZAP). Amerykański Sąd Wojskowy w Stuttgarcie podczas rozpraw przeciw przestępcom niemieckim doszedł do przekonania, że Niemcy nie złożyli zeznań, zgodnych z prawdą, przy wypełnianiu kwestionariuszy personalnych. Tylko mały procent hitlerowców przyznał się, że należał do partii. Wobec tego Amerykanie nie przyjmują danych z kwestionariuszy za prawdziwe i wszystkie przedstawianie sądowi poddają badaniu.

Zawiadomienie

WARSZAWA (PAP dr). Zawiadamia się kaprala Żywatowskiego Olgierda, strzelca Czerniaka Kazimierza i strzelca Głozowskiego Eugeniusza, którzy pracowali w amerykańskich oddziałach wartowniczych w Reims i na skutek wcześniejszego wyjazdu do Polski (październik 1945) nie otrzymali od dowództwa amerykańskiego wynagrodzenia za pracę, aby zgłosili się do Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP, Warszawa, Al. Stalina 3, po odbiór należnych im kwot.

Co piszą inni?

POLSKA ZBROJNA

W związku z przyznaniem Polsce przez USA pożyczki w wysokości 40 mil. dolarów pisze „Polska Zbrojna“:

W chwili, gdy Departament Stanu decyduje się wykonać pożyczkę bez zastrzeżeń, nasuwa się refleksja, że nie są jeszcze załatwione nasze rozrachunki z innym wielkim mocarstwem. Mimo, że na czele narodów brytyjskich stoi rząd labourzystowski, nie możemy się w żaden sposób porozumieć z tym rządem w sprawie złota, które nam się należy. Prowadzono długotrwałe rozmowy, targowano się i ustępowano by w rezultacie długich targów podpisać umowę, że złoto nam się należy, bo jest nasze.

Aliści w kilka dni po podpisaniu umowy następuje oświadczenie, że ratyfikacja nastąpi po spełnieniu takich a takich warunków, o których w dość srogim cyrografie londyńskim w ogóle mowy nie było.

Odpowiedzieliśmy na wydobyte spod ziemi warunki, tak jak odpowiedzieliśmy Amerykanom, że Polacy nie mają zwyczaju handlować swoją suwerennością. Amerykanie uznali słuszność naszego stanowiska i zdecydowali się zrealizować pożyczkę. Oczekujemy podobnego kroku ze strony Anglików. Oczekujemy w przekonaniu, że zwycięży słuszność sprawy. Nie omyliliśmy się, jeżeli chodzi o Amerykę. Miejmy nadzieję, że i w stosunku do Anglii również się nie omylimy.

RZECZPOSPOLITA

„Rzeczpospolita" zamieszcza przedruk artykułu z „Gazety Polskiej" wychodzącej w Paryżu. Omawia on stosunki w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec:

„Angielski komendant miasta w Oberhausen powołał na stanowisko dyrektora policji byłego oficera SS Erlata, zażartego hitlerowca. W niedługim czasie policja, ratusz i Arbeitsamt zapełniły się... „lojalnymi" hitlerowcami. Obecnie ludzie ci rozdzielają pomiędzy swymi byłymi towarzyszami partyjnymi mieszkania, posady i specjalne racje żywnościowe. Mnóstwo sekretarzy i tłumaczy — to instruktorzy Hitlerjugend czystej krwi. „Jeśli chcesz zrobić karierę — musisz udowodnić, że byłeś hitlerowcem" — mawiają mieszkańcy strefy brytyjskiej.

Stosunki towarzyskie między Anglikami a Niemcami — są niejednokrotnie nie tylko poprawne, ale wręcz serdeczne. Angielski komendant policji gra w tenis z wymienionym wyżej oficerem SS Erlatem. A sekretarką tegoż komendanta policji jest była instruktorka Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädchen.

Policja angielska wraz z policją niemiecką urządzają, widać z nudów, polowania na serbskich i polskich żołnierzy. Pewnego dnia zatrzymano bez powodu, dla rzekomej „rewizji" i „selekcji" Polaków i Serbów, którzy zajechali na dworzec w Oberhausen. Pędzono ich po ulicach miasta i ku wielkiemu zadowoleniu Niemców wsadzono do niemieckiego więzienia. A że więzienie było przepełnione, „więźniowie" spali trzy noce na podłodze zimnego i brudnego korytarza. O kocach w nocy, o jedzeniu za dnia, ani mowy! Po kilku dniach Anglicy wypuścili Serbów, którzy mieli zaświadczenie, że należą do armii byłego króla jugosłowiańskiego, Piotra. Polakom nie szczędzono trudności i szykan.. bo przecież nie należą do żadnej królewskiej armii".

Brak księży na wyspach polskich

SZCZECIN (cz). Na terenie polskich wysp odczuwa się poważnie brak kapłanów, szczególnie w większych miejscowościach kąpieliskowych. Jest to zresztą bolączka całego Pomorza Zach., które posiada tylko znikomą liczbę księży repatriantów zza Buga i kilku księży z Polski centralnej.

Księża prowadzą tu piękną i godną pochwały pracę. W Białogrodzie, staremu kościołowi parafialnemu nadano już polski charakter, usuwając niemieckie balkony. W Koszalinie prowadzi się odbudowę kościoła mariackiego, a w Kamieniu remontuje się starą, z czasów Bolesława Krzywoustego katedrę. Dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa z proboszczem na czele, został niedawno odbudowany kościół w Dębie i oddany do użytku wiernych.

Na widowni międzynarodowej

Turcja a rewizja traktatu w Montreux

Przyczyny napięcia Moskwa - Ankara — Co zawiera nota radziecka? Projekt amerykański

Nota Związku Radzieckiego, skierowana pod adresem Turcji w sprawie rewizji traktatu w Montreux, sprawiła, że świat zaczął się znów interesować Turcją, kwestią Dardaneli i ustosunkowaniem się wielkich mocarstw do tej sprawy.

Nota radziecka wywoła niewątpliwie naprężenie stosunków radziecko-tureckich. Napięcie między Moskwą a Ankarą istnieje już dawno, a spowodowane zostało zaniepokojeniem ZSRR obecnością niemieckich oddziałów szpiegowskich we wschodniej Anatolii. To napięcie znacznie wzrosło w marcu 1945 r., kiedy Związek Radziecki zapowiedział, że wobec istniejących w Turcji warunków, nie zamierza odnowić radziecko-tureckiego traktatu przyjaźni. Wkrótce po tym min. Mołotow przedłożył ambasadorowi tureckiemu w Moskwie warunki, na jakich Związek Radziecki byłby gotów zawrzeć nowy traktat. Najważniejszymi z nich były: rewizja konwencji w Montreux, utworzenie baz radzieckich w Dardanelach i zwrot wschodnich prowincji Karsu, Ardachanu i Artwinu. Ówczesny rząd turecki warunki te uznał za nie do przyjęcia i sprawa upadła.

Ostatnia nota radziecka zawiera następujące punkty: 1. przejazd przez Dardanele może być udostępniony dla okrętów handlowych wszystkich państw, 2. przejazd przez Dardanele okrętów wojennych innych państw jest niedopuszczalny, 3. okręty wojenne innych państw niż czarnomorskie mogą przepływać Dardanele tylko w specjalnych okolicznościach (przy czym wyjaśnienie tego punktu nie jest podane), 4. sprawa Dardaneli leży wyłącznie w kompetencji mocarstw czarnomorskich i Turcji, 5. Turcja i Związek Radziecki podejmują się wspólnej obrony Dardaneli celem niedopuszczenia innych państw wrogich dla mocarstw czarnomorskich.

Obecny rząd oczywiście również protestuje przeciwko rzekomym „próbom ograniczenia suwerenności i niepodległości Turcji". Turcja wyraża jakoby gotowość zmodyfikowania reżimu w cieśninach, zgodnie z obecnymi warunkami międzynarodowymi, przypomina jednak, że rewizja konwencji wymaga zgody wszystkich sygnatariuszy, nie wyłączając Wielkiej Brytanii.

Konwencję dotyczącą cieśnin dardanelskich, zawartą w 1936 r. w Montreux podpisały: Związek Radziecki, Stany Zjedn., Wielka Brytania, Francja, Turcja, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Grecja i Japonia. Nota radziecka nie wspomina, jakie państwa mają być zaproszone na konferencję. Stany Zjedn. życzą sobie, aby Japonia nie brała udziału na przyszłość w jakichkolwiek konwencjach. Co się tyczy Rumunii i Bułgarii — sprawa jest nieco trudniejsza. Państwa te były w czasie wojny satelitami osi, jednak jako państwa czarnomorskie są żywo zainteresowane sprawą traktatu.

Nie wiadomo też, czy proponowana rewizja konwencji ma być dokonana na podstawie przepisów załączonych do traktatu, czy też na podstawie konferencji poczdamskiej. Z treści noty radzieckiej wyczuwa się chęć przeprowadzenia raczej całkowitej rewizji, aniżeli dokonania poprawek niektórych tylko punktów.

W miarodajnych kołach londyńskich utrzymuje się, że Związek Radziecki dąży do rewizji konwencji, zapewnienia kontroli cieśnin dla ZSRR i Turcji oraz baz w Dardanelach.

W sprawie rewizji układu istnieje też projekt Stanów Zjedn., według którego wszystkie statki handlowe i okręty wojenne państw czarnomorskich miałyby zapewniony swobodny przepływ przez Dardanele, inne państwa natomiast musiałyby na przejście swych okrętów wojennych uzyskiwać zgodę państw czarnomorskich.

(ms)

Likwidacja nowej organizacji hitlerowskiej

WIEDEŃ (ZAP). Policja wiedeńska przy współudziale policji amerykańskiej i brytyjskiej aresztowała ponad sto osób należących do tajnej organizacji hitlerowskiej. Według wiadomości podanych przez radio wiedeńskie, była to nowa organizacja, której rozwój został odrazu aresztowaniami powstrzymany.

Aresztowanie 27 fałszerzy walutowych w Bordeaux

PARYŻ (PAP-dr). 27 osób, oskarżonych o sfałszowanie 9 milionów franków, zostało aresztowanych w Bordeaux podczas akcji skierowanej przeciwko czarnej giełdzie, zorganizowanej przez francuskie ministerstwo skarbu.

Świat w kilku wierszach

Trygve Lie ogłosił w Nowym Jorku, że specjalna komisja ONZ zajmie się na najbliższym posiedzeniu sprawami paszportowymi.

Na konferencji UNRRA w Genewie delegacja polska wysunęła wniosek utworzenia specjalnego funduszu pomocy dzieciom, który podjąłby działalność po ukończeniu prac UNRRA w początkach przyszłego roku.

W amerykańskich warsztatach naprawy samochodów w Berlinie nastąpił wielki wybuch, którego skutkiem sześciu żołnierzy amerykańskich poniosło śmierć. Wybuch został spowodowany przez sabotażystów niemieckich.

Wśród ruin kwitną... restauracje

Stolica Dolnego Śląska

Korespondencja własna IKP

Szukajmy ulicy Kiełbaśniczej — Grunt to kuchnia polska — I tu kończą się „cuda“ mieszkaniowe — Największa piekarnia w Europie — Każdy dzień przynosi zmiany

Wrocław, w sierpniu.

Wrocław przedstawia opłakany widok. Tak jak i Warszawa stał się on krwawym teatrem wojny; tak jak i w Warszawie widzimy tu zwaliska, gruzy, śmiecie, ruiny.

Tylko, że Warszawa zdaje się szybciej przychodzić do siebie, choć i w stolicy Dolnego Śląska życie polskie kiełkuje coraz lepiej.

Sądząc z pierwszego rzutu oka po olbrzymim, wspaniałym dworcu, który się, jakoś dziwnym trafem, dochował prawie cały, po tych czteropiętrowych przeważnie kamienicach, gospodarczy puls miasta musiał być ogromnie przyśpieszony.

Liczył sobie Wrocław przed wojną bez mała 700.000 mieszkańców. Więc był to kolos. Aktualnie trudno powiedzieć ilu tu mieszka ludzi, wobec płynności osadniczej, repatrianckiej i przymusowej reemigracji Niemców.

Jedni obliczają, że tu już siedzi na tej prastarej piastowskiej ziemi 100 tysięcy Polaków, inni mniej, a inni znów więcej.

W ogóle trudno coś powiedzieć, gdy na Ziemiach Odzyskanych nikt nic dokładnie nie wie.

Niesłychaną np. trudnością przedstawia odnalezienie jakiejś ulicy. Wprawdzie narożniki ulic są już zaopatrzone w nazwy polskie, (jest nawet smacznie brzmiąca nazwa: ulica Kiełbaśnicza!) ale cóż z tego, gdy nie mogłem dostać planu miasta. Może taki plan i wydrukowano, ale na jakiej ulicy go kupić, gdzie jest jaka księgarnia, gdy wszystko są albo sklepy spożywcze, albo restauracje.

O Polakach wszystko można powiedzieć, ale nie to, że zaniedbują żołądek. Kuchnia niemiecka, kuchnia francuska, czy angielska pod psem, ale polska kuchnia prima.

Tradycja! Takiego poetyckiego opisu bigosu, jak w mickiewiczowskim „Panu Tadeuszu“, nie posiada żadna literatura świata.

Kto wie, czy właśnie nie tu kryje się tajemnica naszej biologicznej żywotności.

Temat ten pozostawiam biologom, sam zaglądam do publikacji Zarządu Miejskiego m. Wrocławia pt. „Pierwszy rok w odzyskanym Wrocławiu“.

Właśnie tu wyczytuję, że w ciągu ub. roku Oddział Handlowy wydał zezwoleń na otwarcie lokali według następujących branż: sklepy spożywcze — 1032; po tym idą restauracje, kawiarnie, paszteciarnie w . sumie 427; następnie piekarnie i masarnie 340, ale tylko 1 apteka, 4 zakłady elektrotechniczne, 5 na artykuły budowlane i aż 72 sklepy komisowe.

Ale to nic, wszystko się ułoży i proporcjonalnie unormuje i skrystalizuje. Władze miejskie nawiązały w tym celu łączność ze Związkami Zawodowymi, cechami, ze związkiem gospodarczym „Społem“, który przejawia ożywioną działalność.

Już przydział lokali nie nosi tego chaotycznego piętna, co jeszcze kilka miesięcy a nawet tygodni przed tym.

Kilkunastu kombinatorów z Urzędu Mieszkaniowego za manipulacje lokalowe zamknięto do „mamra“, bo z mieszkaniami działy się ciemne cuda: kto posmarował, to siedział na kilku willach czy kilku mieszkaniach, a robotnicy, czy pracownicy umysłowi gnieździli się w zatęchłych, brudnych ruderach.

Jeśli chodzi o stosunki w przemyśle, to ogólny bilans zniszczeń jest poważny. Zniszczenia w 75 proc. dokonane zostały przez samych Niemców, którzy w zbrodniczym szale wszystko rujnowali, widząc już swą przegraną. Tylko szybkie posuwanie się Wojsk Polskich i Armii Czerwonej nie pozwoliło zdewastować przemysłu całkowicie, dzięki czemu przemysł kluczowy w znacznej mierze ocalał, między innymi największa w Europie fabryka chleba, bułek, makaronów, sucharów i ciast (dawniej Konsumverein), o produkcji przedwojennej samego tylko chleba 150 tysięcy kilogr. dziennie.

O ile chodzi o rzemiosło, to największe nasilenie wykazuje branża fryzjerska (110 zakładów), dalej idą krawcy (99 zakł.), następnie szewcy (91).

Ogółem kart rzemieślniczych wydano do dnia 28. 3. br. 270. Przeciętny napływ stron w wydziale przemysłowym od 50 do 70 osób dziennie.

Ogólnie można stwierdzić normowanie się stosunków na polu życia gospodarczego. A zadania są olbrzymie w każdym kierunku; dość powiedzieć, że Zakład Oczyszczania Miasta stanął przed zagadnieniem uprzątnięcie około 8.000.000 m. sześć. gruzu.

Poważną cześć tego zadania już wypełniono.

Nie mniejsze zadania stoją przed Wydziałem Budowlanym. Procent ogólnych zniszczeń dochodzi do cyfry 60; inaczej 28.000 budynków uległo kompletnemu lub częściowemu zrujnowaniu.

W zamierzeniach na przyszłość Wydział Budowlany przewiduje usunięcie wszystkich szkód w arteriach komunikacyjnych w ciągu 5 lat.

Tak wyglądają gospodarcze dzieje Wrocławia od strony statystyki, dokonań, zadań, zamierzeń.

Każdy dzień przynosi zmiany na lepsze. Przed rokiem było inaczej, teraz jest inaczej, za rok będzie wszystko już nie tak, jak jest dzisiaj.

Potężna fala entuzjazmu, nie tego oficjalnego, czy propagandowego, lecz fala tej woli zbiorowej napływa na Ziemie Odzyskane, które będą i muszą być odbudowane.

Leon Sobociński.

Górnicy polscy z Francji

napływają na Ziemie Odzyskane

WAŁBRZYCH (PAP). Na stację Piaskowo koło Wałbrzycha na Dolnym Śląsku przybył 16 transport górników polskich z północnej Francji. Transport ten liczy 157 rodzin i jest 8-ym transportem skierowanym do Zagłębia Dolno-Śląskiego (pozostałe 8 przyjęło Zagłębie Katowickie).

Ostatni transport dopełnił liczby repatriantów z Francji przybyłych na Ziemie Odzyskane do 1242 rodzin, liczących 4426 osób. Transport skierowano na kopalnię „Wiktoria".

Górnicy przybywający do Wałbrzycha mają zagwarantowane dla siebie i rodzin 7-dniowe wyżywienie w stołówkach kopalnianych. W drugim dniu po przybyciu otrzymują przydział mieszkań, w których się natychmiast zakwaterowują. W trzecim dniu kasy kopalniane wypłacają im kwoty należne za zdeponowane we Francji franki, po czym w czwartym dniu odbywa się rejestracja w referacie mobilizacji sił roboczych, badanie lekarskie, przydział pracy oraz natychmiastowe wydawanie kart żywnościowych i dodatkowego suchego prowiantu.

Górnicy, którzy w 6-ym dniu przystępują do pracy otrzymują zapomogi do wysokości 5.000 zł zależnie od liczebności rodziny. Robotnicy polscy z Francji przyjeżdżają z pełną świadomością trudności z jakimi boryka się Polska. Mają oni jednak niezłomną wolę współpracować w wielkim dziele odbudowy Ojczyzny.

Jeńcy niemieccy w Anglii

domagają się zwolnienia

LONDYN (ZAP). Według wiadomości podanych przez „Evening News" jeńcy niemieccy prowadzą szeroką akcję propagandową mającą na celu przekonać Anglików o tym, że Niemcy pozbyli się przekonań hitlerowskich i że zmienili swoje wrogie nastawienie. Wydają oni liczne ulotki, w których między innymi domagają się odesłania ich do Niemiec. Na murach i budynkach pojawiają się liczne napisy „odeślijcie nas do Niemiec", co świadczy, że akcja jeńców niemieckich jest organizowana. Londyński dziennik wieczorny „The Stat" w artykule wstępnym pt. „zwolnić ich" domoga się odesłania jeńców, ażeby mogli odbudować zniszczoną ojczyznę i pomóc w stworzeniu demokratycznego rządu".

Warmia i Mazury zaludnią

się mężczy n mi

Kto przemierzał rozległe przestrzenie Warmii i Mazur, tego zdziwił na pewno fakt spotykania wszędzie wyłącznie starców, kobiet i dzieci. Mężczyzn w sile wieku nie znajdzie się prawie nigdzie. Wytwarza to ciężki stan gospodarczy na tych ziemiach. Odczuwa się bowiem katastrofalny brak silnych rąk do pracy zwłaszcza na roli.

Szkodliwy gospodarczo ten stan ulec ma wkrótce zmianie. Na Warmię i Mazury mają powrócić mężczyźni, którzy dotąd znajdują się w obozach dla jeńców wojennych we wszystkich czterech państwach okupacyjnych. Do Berlina udaje się w tej sprawie specjalna delegacja celem zajęcia się ostatecznym załatwieniem tej sprawy. Ogółem chodzi o 60.000 Warmiaków i Mazurów.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie wystąpiło poza tym z wnioskiem do władz w Warszawie o umożliwienie powrotu do swej drogiej ziemi tych Warmiaków i Mazurów, którzy przebywają w okolicy Królewca.

Są to sprawy bardzo pilne. Musimy skończyć z tym, aby autochtonów warmińsko-mazurskich traktować jako Niemców tylko dlatego, że posiadając obywatelstwo niemieckie, byli z tej racji powoływani do Wehrmachtu.

Świat wolny od lęku i niedostatku

w 5-tą rocznicę podpisania Karty Atlantyckiej

Przed 5 laty, na wodach Atlantyku, nastąpiło historyczne spotkanie naczelnych mężów dwóch wielkich demokracyj: Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W wyniku odbytych tam na morzu narad przez Franklina Roosevelta i Winstona Churchilla, podpisany został akt o epokowej doniosłości: Karta Atlantycka.

W czwartek przypadła piąta rocznica tego wydarzenia, podpisania karty, która nadal stanowi sformułowanie celów i dążeń, ożywiających poczynania krajów sygnetariuszy. Prez. Roosevelt i premier Churchill proklamowali niektóre wspólne zasady polityki krajów, z którymi związali swe nadzieje na lepszą przyszłość.

Karta Atlantycka jest krótka, zawiera tylko 8 punktów. Karta stwierdza, że jej system nie przyznaje żadnych terytoriów ani też innych zdobyczy, jest ona przeciwna jakimkolwiek żądaniom terytorialnym, które nie byłyby zgodne z swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów. Karta stwierdza również, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uznają, iż każdy naród posiada prawo do wyboru takiego ustroju, który mu najbardziej odpowiada, tudzież prawo i swobodę wybierania rządów oraz przywrócenia wolności tym narodom, które zostały jej przez przemoc pozbawione. Między innymi postulatami, Karta Atlantycka mówi o wolności od lęku i niedostatku, o równych dla wszystkich krajów prawach do handlu międzynarodowego i surowców, postępie gospodarczym, swobodnej żegludze oraz wprowadzeniu systemu powszechnego bezpieczeństwa.

W ten sposób Wielka Brytania i Stany Zjednoczone sformułowały już w roku 1941 w Karcie Atlantyckiej zasady, na których winien być oparty trwały i sprawiedliwy pokój. Karta Atlantycka stała się również później kamieniem węgielnym podpisanej przez państwa sojusznicze Karty Narodów Zjednoczonych. Narody te są zobowiązane dopilnować, by pokój, jaki zostanie zbudowany, był pokojem trwałym i sprawiedliwym.

Z racji 5 rocznicy podpisania Karty Atlantyckiej prezydent Truman wygłosił przemówienie, które pozostawało również w związku z przypadającą w tym samym dniu rocznicą zwycięstwa na Pacyfi ku i zakończenia drugiej wojny światowej.

Osiągnięcie zwycięstwa orężnego na polu walki — mówił Truman — nie pozwala jeszcze na to, by można było dopuścić do osłabienia woli i umniejszenia wysiłku w kierunku osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest pokój. Rocznica zwycięstwa winna dać asumpt do utrwalenia w sobie woli dalszego kontynuowania wszelkich wysiłków dla sprawy wolności, sprawiedliwości i dobrej woli w stosunkach międzynarodowych. (dryg)

Wielki silos zbożowy w Złotowie

POZNAŃ (PAP-dr). W Złotowie wybudowano silos zbożowy, który pomieścić może 1.000 ton zboża.

Akcja osiedleńcza

KRAKÓW (PAP ms). Przez punkty etapowe PUR w woj. krakowskim przeszło w ciągu ostatniego półrocza 678 tys. repatriantów, z których część osiedliła się w woj. krakowskim, . resztę skierowano na Ziemie Zachodnie.

Z teki wspomnień

Napisał płk. J. Ogończyk

Powstanie Warszawskie

XIII.

Bohaterzy wobec bezbronnych, a najnędzniejsi tchórze, gdy staną w obliczu uzbrojonych...

Cześć i chwała tym Bohaterkom-Sanitariuszkom ze Szpitala przy ul. Grójeckiej i Szpitala gimnazjum Schachmajerowej przy ul. Radomskiej!...

Robiąc małą dygresję, przedstawiam tu dosłownie wspomnienia z Zieleniaka i bohaterskiej śmierci Sanitariuszek według opowiadania mej żony.

Sam na ten obraz tragiczno-bohaterski nie patrzałem, gdyż byłem w śródmieśściu. A fakt takiej śmierci za Ojczyznę należy chyba przekazać potomności.

Oto opowieść mej żony:

„Dnia 5 sierpnia około godziny 10-tej zjawił się u nas na podwórzu (blok kamienic przy ul. Częstochowskiej 40/42) jakiś wyrostek w mundurze wojskowym i w czapce bez orzełka — głośno mówił, że Niemcy już uciekają, Warszawę już prawie opuścili, słychać już ostatnie strzały za nimi, zatem nie trzeba się niczego obawiać. Nie trzeba już siedzieć w schronach, można śmiało powrócić do zwyczajnych zajęć codziennych i domowych. Należy być dobrej myśli i czas odpowiednio wykorzystać.

Ponieważ przez kilka dni pod wrażeniem bombardowania Warszawy z powietrza, ludzie schodzili do schronów już od wczesnego ranka, te informacje wyrostka napełniły lepszą otuchą ludzi. Powychodzili ze schronów i w dobrej myśli udali się do swych zajęć domowych. Nawet łącznicy i członkinie Czerwonego Krzyża z bloku postanowiły chwilkę tę wykorzystać dla odpoczynku i pokrzepienia sił.

Niedługo niestety trwała ta rzekoma otucha. Po upływie bowiem kilkunastu minut otoczyli sługusi Hitlera, a zwolennicy gen. Własowa nasz blok i zaczęli strzelać na wszystkie strony. W ten sposób sterroryzowali odrazu mieszkańców bloku, którzy byli tą straszną niespodzianką zaskoczeni. Zorientowali się zaraz, że ten wyrostek był narzędziem prowokacji niemieckiej, że ten wyrostek-zdrajca czy Volksdeutsch był specjalnie nasłany ze strony Niemców w tym celu, aby mieszkańców bloku, niczego złego nie spodziewających się mogli zaskoczyć, jak najmocniej sterroryzować.

Mieszkańcy, po opuszczeniu schronów przebrali się odpowiednio do zajęć domowych. Niektóre panie były tylko w letnich szlafroczkach, w domowych pantofelkach, lub nawet boso. W takich strojach zaskoczyli mieszkańców własowcy przy ul. Częstochowskiej, a prawdopodobnie w ogóle na Ochocie.

Gdy wpadli rozwydrzeni do mieszkań, nie pozwalali nic wziąć na siebie z odzieży, ani w ogóle czegokolwiek ruszyć. W czym nas zastali w danej chwili, w tym musieliśmy opuścić mieszkania z podniesionymi rękami i iść na ulicę i podwórze pod straż. Tam jeszcze robiono nam osobistą rewizję i wszystko, co miało jaką wartość, rabowano.

W tym naprężonym grozą położeniu udało mi się, sama nie wiem jak, ściągnąć złotą obrączkę z palca i niepostrzeżenie rzucić za cholewkę bucika — co dało mi się potem boleśnie we znaki, bo gdy nas pędzono na Zieleniak, obrączka ta uciskała mię dotkliwie w buciku. Musiałam to jednak znieść z największą cierpliwością, aby nie dać do poznania tym zbirom Własowa, przebranym w mundury hitlerowskie.

Przypędzono nas pod Zieleniak. Było tam już dużo wygnańcow więźniów.

Grupa Sanitariuszek stała ze sztandarem Czerwonego Krzyża o kilkadziesiąt metrów, otoczona kordonem hitlerowców, własowców.

Później z tej grupy prowadzono grupkami po 10 wzdłuż muru Zieleniaka od strony Okęcia i rozstrzeliwano seryjnymi strzałami karabinów maszynowych.

Gdy nastał zmierzch, wpędzono nas wszystkich wygnańców w obmurowany wokół Zieleniak. W nocy zwyrodnialcy Własowa porywali młode przystojne dziewczęta i gwałcili. Która stawiała opór, tę bez skrupułów kładli trupem na miejscu. To też słychać było co chwila krzyki i strzały z budynku opłat na Zieleniaku. Strzały były zawsze sygnałem śmierci jednej z ofiar bestialstwa shitleryzowanych własowców.

Słowem, było to piekło na ziemi.

Płacze, krzyki, lamenty dzieci i rozpacze matek oraz śmierć towarzyszyły temu piekłu, jakie przeżywali więźniowie wśród febry głodu i zimna.

Dość powiedzieć, że w pierwszy dzień pod wrażeniem tych strasznych przejść było pięć porodów na Zieleniaku, bez żadnej jakiejkolwiek opieki.

A gdy noc nadeszła krwawe pożary i łuny palącego się mienia tych. nieszczęśliwców oświetlały to piekło dantejskie na Zieleniaku i potęgowały jeszcze jego grozę. Nad nami krążyły bez przerwy samoloty, aby nas do reszty zmaltretować.

Niczym jednak było to wszystko wobec grozy i zarazem dumy majestatu bohaterskiej śmierci tych naszych Sanitariuszek, które tak maszerowały pod ścianę śmierci, jakby na jaki bal z radosnym uśmiechem, chichotem, jakby triumfalnym i z podniesioną dumnie głową.

Kto ten moment przeżył, tego nie powinno było już nic przerazić — żadna groza śmierci...

Z Zieleniaka przewieziono część więźniów na Okęcie do obierania kartofli przy żołnierskich kuchniach. Stąd niebawem wywieziono nas wraz z innymi z Zieleniaka autami na zachód w niewiadome...

Gdy nas przewożono przez Ożarów, trzy samochody, wypełnione szczelnie więźniami Zieleniaka, przystanęły na chwilę na szosie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

„Rozrywki" amerykańskie

Klub ryczących lwów

„Zegarowi ludzi" i inne bractwa ekscentryczne

Ojczyzną klubów jest Anglia, jednakże klubów najdziwaczniejszych — Ameryka. Jednym z ostatnich, o których czytaliśmy przed wybuchem wojny, był „klub zegarowy", którego członkami mogli być jedynie ludzie, którzy mają tak dokładne wyczucie czasu, że mogą każdej chwili odgadnąć godzinę co do sekundy. Członkowie klubu obywają się doskonale bez zegarka. Klub miał własnych trzech lekarzy, którzy specjalnie opiekowali się mechanizmem mózgowym tych żywych zegarów.

Czy okres wojenny sprzyjał tworzeniu się dalszych najdziwaczniejszych klubów w Ameryce, czy też przyczynił się do ich częściowego zaniku, nie wiemy, ale że istnieją nadal, świadczy fakt, że niedawno temu jeden z dziennikarzy radzieckich, przebywający w Ameryce, zaproszony został na przyjęcie do klubu „ryczących lwów". Podczas obiadu członkowie tego klubu ryczeli jak lwy, czym wprawiali w niebywałe zdumienie dziennikarza radzieckiego.

Może uda nam się do pewnego stopnia zrozumieć takie dziwactwo Amerykanów, jeśli poznamy historię powstania klubów. Słowo angielskie „club" oznaczało pierwotnie walkę, następnie poczęstunek (nie piwem go, to pałką).

Kiedy dzikie prerie i dziewicze lasy Ameryki zamieszkane zostały przez pierwszych osadników i daleko i szeroko nie widać było ludzkiej istoty, człowiek człowiekowi był niezmiernie rad i zapraszał go na poczęstunek... Od podejmującego gości powstało słowo „club". Były to cluby, czyli poczęstunki przypadkowe. Kiedy jednak farmerom zbytnio zaczęła dokuczać samotność, zaczęli się z czasem organizować w gromady ludzi najbliżej siebie zamieszkałych, czy innymi względami specjalnie z sobą związanych. Spotykali się co pewien, zgóry określony czas, wyznaczali sobie pewien symbol, czy oznakę, po której się poznawali i nieśli sobie wzajemną pomoc. Z kolei clubami nazwane zostały lokale, w których się ci ludzie spotykali. Kluby te rozbudowywały się coraz więcej, gdyż liczba członków stale wzrastała.

Nastał jednak czas, w którym kluby przestały być jedynie „odtrutką" przeciwko samotności. Powstawały kluby braterskie, studenckie, narodowe, polityczne, religijne, społeczne, łączące ludzi tych samych zapatrywań i zamiłowań. Słowo „club" przestało oznaczać wyłącznie lokal, w którym się zbierano, a stało się nazwą samego stowarzyszenia. Niektóre z tych klubów doszły do wielkiej potęgi, tak, że np. już w roku 1868 jeden z nich wydał na cele dobroczynne 70 milionów dolarów. Były to kluby o zdrowych podstawach przekraczające ramy klubów towarzyskich.

Kluby towarzyskie istnieją przy tym również. Ich członkowie spotykali się z sobą od czasu do czasu, wydali pieniądze, podzielili się wzajemnie swym zdaniem i wrażeniami i pisali po powrocie swe spostrzeżenia i wszystko to, co usłyszeli od innych i co im się wydaje godnym zanotowania.

Poza nimi istnieje dużo klubów przeznaczonych jedynie dla zabawy i błaznowania, jako że Amerykanie są dużymi dziećmi. Dziwaczne takie kluby zadziwiają obcych i niewtajemniczonych w stosunki amerykańskie, jak to miało miejsce z dziennikarzem radzieckim. Są to jednym słowem kluby, których celem jest ucieczka od powszedniości, od szarzyzny życia. Rytuał i tajemniczość, jakimi się przy tym lubią otaczać, są to czynniki, które pociągają człowieka. Członkowie witają się z sobą z entuzjazmem, a będąc razem z nimi, zapominamy sami, kim i czem jesteśmy, bierzemy urlop od własnego ja, stając się razem z nimi chociażby... ryczącymi lwami.

(dryg)

Poznajmy ciche zakątki Wybrzeża

Ukryte perły Bałtyku

czekają na spóźnionych letników

W lecie, zwyczajną rzeczy koleją, tęskne myśli mieszkańców miast zwracają się, niby słoneczniki ku słońcu, na północ, ku morskiemu wybrzeżu.

Kto morze raz widział, ten już nigdzie indziej nie potrafi zaznać pełnej radości życia. Zawsze mu będzie czegoś niedostawało.

Ta tęsknota może być miarą czaru i potęgi morza; nie masz na nią innego leku, jak jej ulec.

Tak osobliwie jednak się złożyło w wyniku powszechnej skłonności ludzkiej do używania dróg utartych, że na dźwięk wyrazów: „wakacje nad morzem" powstają w naszej wyobraźni zawsze jedne i te same obrazy: zgrabne wille Orłowa, rzucające jaskrawe odblaski słońca wśród zieleni drzew na tle wzgórza porosłego lasem i nieco przymglonego, szafirowego morza... Bądź uroczy Hel ze swoją jedyną na całym naszym dawnym wybrzeżu architekturą starych domków rybackich. Niesłychanie gęsto zabudowana Jastarnia... Wreszcie — Jastrzębia Góra.

Nasz 500-kilometrowy brzeg morski jest, z wyjątkiem paru zaledwie miejscowości kąpieliskowych. szerszym masom zupełnie nieznany. Tymczasem obok osiedli uznanych za modne i odwiedzanych gromadnie, ma on długi szereg kąpielisk, mniej wśród letników popularnych, gdzie jednak kosztem dużo mniejszym można spędzić wywczasy przynajmniej tak samo zdrowo i o wiele swobodniej.

Są na naszym Wybrzeżu, nawet na naszym dawnym kaszubskim brzegu, całe odcinki dla celów wypoczynkowych zupełnie niewykorzystane. Są osiedla, o które olbrzymia fala letników zawadza tylko częściowo, pomimo że warunki mają jak najlepsze.

Zasłonięte od ostrych wiatrów jest Swarzewo. Zatoka obniża tu swoje dno bardzo łagodnie, że zaś w tym miejscu swojego łuku jest prawie zawsze gładka, więc w Swarzewie nawet dzieciom można pozwolić na samodzielną kąpiel. Dojeżdża się wygodnie koleją przez Puck — stary gród pomorski.

Kierując się dalej na zachód i omijając Hallerowo, jako dobrze wszystkim znane, przynajmniej ze słyszenia, oraz Cetniewo i Tupadły, wreszcie Jastrzębią Górę, zatrzymajmy się w Ostrowie.

Ostrowo jest wioską położoną w odległości około 600 m od morza, a więc nie większej, a nawet znacznie mniejszej od bardzo wielu domów Sopotu czy Orłowa. Utrzymanie jest tu nieco tańsze. Kto woli stołować się sam, ten może odnająć pokój od gospodarza. Miejscowość ta ma tę wyższość na wieloma innymi, że ostrość powietrza morskiego jest tu łagodzona przez sąsiedztwo sosnowego lasu, który od Jastrzębiej Góry począwszy ciągnie się prawie nieprzerwanym pasmem aż hen, za rzekę Piaśnicę prawie do samej Łeby. Dotyczy to także — i to w stopniu silniejszym — następnych z kolei miejscowości w kierunku zachodnim: Karwi i Dębek.

Karwia — to stara wieś kaszubska, czasy Batorego pamiętająca. Leży tuż nad otwartym Bałtykiem, od którego dzieli ją tylko las sosnowy, porastający pierwszą linię wydm, oraz wspaniała, bardzo szeroka plaża o bielutkim, drobnoziarnistym piasku. We wsi tak bliskiej morza, słychać jego szum nawet w dni zupełnie bezwietrzne, kiedy fale zaledwie muskają piasek leniwie i sennie.

Między Karwią i rzeczką Piaśnicą, wzdłuż której szła przed wrześniem 1939 r. nasza granica z Rzeszą i nad którą w zbiorowych mogiłach spoczywają tysiące pomordowanych przez Niemców Kaszubów, nie ma żadnych osiedli poza Widowem z kilku zaledwie domów złożonym. Również żadna organizacja nie wykorzystała tego odcinka naszego morskiego brzegu dla zakładania obozów letnich i kolonii, pomimo że warunki są po temu jak najlepsze. Przyczyną tego jest niewątpliwie brak szosy.

Temu też zapewne brakowi należy przypisać, że o Dębkach, wsi leżącej u ujścia Piaśnicy do morza, mało kto z szerokiej publiczności słyszał. Ma to swoje dobre strony dla zwolenników ciszy i spokoju, którzy tworzą nieliczną, ale wierną temu uroczemu osiedlu gromadkę. Dębki również mają piękny las sosnowo-dębowy, który swoim balsamicznym tchnieniem łagodzi ostre podmuchy morza.

Na Ziemiach Odzyskanych mamy cały szereg pięknych kąpielisk i uzdrowisk, wymagających jednak po zniszczeniach wojennych i powojennych znacznych na ogół wkładów. Nie trudno jest przewidzieć, iż cieszyć się będą powodzeniem i ogromną frekwencją takie malowniczo położone miejscowości jak Łeba, Postomin, Derłów, Złotobrzeg i wiele jeszcze dalej na zachodzie ku Szczecinowi i Świnoujściu

Także i najbliższe okolice Gdańska mają swoje miejscowości kąpielowe, mało jeszcze gościom z głębi Polski znane, a więc Jelitkowo, Brzeźno, Bąsak, Krakowiec.

O Sopocie, uzdrowisku znanym także za granicą, słyszeliśmy wszyscy.

W drugiej połowie sierpnia i we wrześniu ceny w kąpieliskach nadmorskich są już niższe niż w czasie największego nasilenia sezonu. Ale na ogół wciąż jeszcze boimy się schyłku lata i wczesnej jesieni nad morzem. Gości, nie znających klimatu morskiego, a tych jest przytłaczająca większość, wystrasza zwykle kilkudniowy sztorm, który dmie co roku regularnie w terminie zbliżonym do 24 sierpnia i stąd zwany jest przez rybaków sztormem św. Bartłomieja. Silny to istotnie wicher, morze ryczy wściekle i po plaży poziomo zacina ostry, kłujący piasek. Ale po tej ciężkiej do przetrwania próbie przychodzą dni tak piękne, jakich w niejednym sezonie nie było przez całe lato.

Nie powinno się zapominać, że wegetacja roślinna i klimat są spóźnione na Wybrzeżu w stosunku do lądowego zaplecza o 3 do 4 tygodni, skutkiem czego nadmorski wrzesień odpowiada zazwyczaj sierpniowi w głębi lądu. Spływa wtedy na Wybrzeże przepiękna, cicha pogoda. Słabe wiatry południowe przynoszą skwar. Morze na kilka kilometrów od brzegu jest gładkie, niby szklanna, szafirowa tafla. Nie ma już hałaśliwych rzesz opalonych na brąz golasów. Jest cicho, spokojnie... Tylko gdzie niegdzie w bielutkim, sypkim piasku śmigają kozły dzieci rybaków, piszcząc z wielkiej uciechy i grzejąc w upalnym słońcu swoje chude ciałka, osobliwie białe dla oczu, przyzwyczajonych do opalonych aktów, które w lipcu zalegały plażę. Od czasu do czasu przeszywa powietrze jękliwy krzyk mewy, białym, chwiejnym zygzakiem mącącej przejrzystą kopułę niebieską. Tylko morze szemrze ospale. Mruczy swój pacierz nieustanny, Stwórcy na chwałę...

Mały felieton

Trzeba umieć sobie radzić...

Napisał T. Multański

Tak już w życiu bywa: kto nie umie sobie radzić, to „skazany jest" na życie za tysiąc pięćset złotych miesięcznie i przydziały kartkowe, tudzież — ewentualnie — ze sprzedaży różnych części garderoby, pamiątek z innych czasów.

Bo trzeba umieć sobie radzić. I wtedy można żyć beztrosko, ba — można nawet głośno wychwalać nową rzeczywistość, można nie oglądać się na pensje i na przydziały.

Trzeba umieć sobie radzić. Ja, niestety, nie potrafię i dlatego złożyłem dotąd 17 podań o przydział amerykańskiej odzieży, straciłem najmniej dwa miesiące czasu na bieganiu po najróżniejszych urzędach, aby zdobyć odpowiednie poparcie, podpisy, zaświadczenia i wreszcie aby się co pewien czas dowiadywać „o rezultaty" złożonych podań. Byłem na tyle naiwny, że wierzyłem w to, iż mogą istotnie być jakiekolwiek rezultaty i że ci od rozdziałów uwierzą w to, że moje braki w garderobie są poważne oraz że ja nie handluję, nie szabruję, że ja jestem uczciwym człowiekiem.

Straciłem już wszelką nadzieję i tylko z sentymentalną łezką, z w miarę drwiącym uśmieszkiem czytałem komunikaty w gazetach, reasumujące ileśmy dotąd dostali w ramach dostaw unrrowskich. Cyfry były istotnie imponujące, szły w setki tysięcy ton. Obliczyłem nawet, że na każdą głowę powinno wypaść takiego np. kakao po kilogramie prawie (licząc w tym nie tylko same dzieci, ale dosłownie całe 24 miliony ludności). Cyfry były imponujące, ale działy się rzeczy conajmniej niezrozumiałe. Straciłem więc wszelką nadzieję, myślałem już nad tym, aby zacząć czytać wszystkie „prawicowe" czasopisma, gdy spotkałem mego kolegę. Zwierzyłem mu się ze swej troski, na co on roześmiał się od ucha do ucha.

— Trzeba umieć sobie radzić! — powiedział i kazał mi napisać jeszcze jedno podanie.

— Nic nie pomoże! — westchnąłem.

— Pomoże na pewno!!! — odpowiedział kolega. — Trzeba tylko umieć trafić z tym podaniem, wiedzieć, gdzie je oddać, a jeśli się tego nie wie, to wiedzieć przynajmniej o tym, że do podania (najlepiej w kopercie) dołączyć należy najmniej 500-złotowy banknot.

Widząc moją przestraszoną minę, dodał szybko:

— Nie, ty nie potrzebujesz tego robić, ponieważ ja wiem, gdzie trafić i ja ci to podanie zaniosę.

Wobec tego napisałem. Po tygodniu zatelefonował do mnie kolega, że mogę już pójść się dowiedzieć, co z podaniem.

— Kpi sobie ze mnie! — pomyślałem, ale poszedłem. W biurze spojrzeli najpierw na mnie, jak na wariata, ale gdy im powiedziałem, iż „mam informacje", że podanie zostało załatwione, przypatrzyli mi się dokładniej i jeden z urzędników raczył spojrzeć do teczki. Wtedy stało się coś nieoczekiwanego: ów urzędnik spojrzał na mnie, jakbym conajmniej był premierem trzech gabinetów, następnie podał mi wśród ukłonów zlecenie na odbiór przydzielonych towarów.

Dumnie podniosłem głowę, z góry popatrzyłem na zdumionych urzędników i majestatycznym krokiem wyszedłem.

Nazajutrz wybrałem się do magazynu. Pierwej odbyłem jedną rozmowę z moim kolegą, dlatego wziąłem na nogi stare, połatane trzewiki, na głowę podartą czapkę, stare, zniszczone ubranie ubrałem na siebie i ze zleceniem w ręku poszedłem. Wprowadzono mnie do magazynu z podobnymi oznakami szacunku (widocznie nie każdy ma wstęp) i kazano wybierać.

Oczywiście wybrałem nowe, brązowe buciki (stare zostawiłem) ubrałem nowe ubranie, na głowę włożyłem nowy kapelusz, pod marynarkę cztery swetry i koszule oraz pięć par skarpet, do ręki wziąłem zaś towar, wyszczególniony na zleceniu. Z magazynu wyszedłem, odprowadzony „szanownymi spojrzeniami".

Trzeba umieć sobie radzić! — przekonałem się.

Czy sądzisz, Czytelniku, że w tym jest wiele przesady? Tylko ta jedna: że to nie ja otrzymałem zlecenie i wciąż jeszcze próbuję pisać podania. Wiem skądinąd, że wielu z moich znajomych właśnie w ten sposób sobie radzą.

Ano — bo.. trzeba umieć...

Rehabilitacja srebrnych skrzydeł

Napisał. Leszek Goliński

II.

Pomimo, że wojna się już skończyła, do dnia dzisiejszego nie możemy stwierdzić, ile w tym wszystkim było zdrady, a ile tragicznego przypadku wojennego. Nie byliśmy do wojny przygotowani, to prawda. Nie było to jednak winą naszych lotników i nikt nie ma prawa rzucać cienia na skrzydła naszej powietrznej floty.

PIERWSZY ZESTRZAŁ

Dnia 1 września o godz. 6 rano pierwszy samolot niemiecki, wlokąc za sobą czarną chmurę dymu, runął na ziemię. Pierwszym naszym zwycięzcą powietrznym był pilot z Brygady Pościgowej porucznika Aleksandra Gabszewicza. Jak dawniej wojska, stojące na polu bitwy, wróżyły sobie jej wynik po spotkaniach harcowników. A w pierwszym dniu największej wojny w dziejach świata, zwyciężył polski błękitny harcownik.

MYSZ LWA UGRYZŁA

A teraz najważniejsze: jak przedstawiał się stosunek sił polskich i niemieckich w przestworzach w chwili wybuchu wojny?

Dnia 1 września 1939 dysponowaliśmy sześcioma pułkami lotniczymi o następującym składzie maszyn: około 150 myśliwców (130 samolotów P 11 i 20 przestarzałych P 7); około 120 lekkich bombowców typu „Karaś"; 36 średnich bombowców doskonałego typu „Łoś" i wreszcie 80 samolotów współpracy (R 13 i „Czapla", oba typy zupełnie przestarzałe). Razem więc ca 386 maszyn. I tu właśnie łapiemy się za głowę. Właśnie tyle maszyn ginęło w czasie jednego nalotu na miasta niemieckie czy angielskie w dalszym przebiegu wojny. Czy niemiecka Luftwaffe, znając dokładnie cyfrę i rozmieszczenie naszych 150 myśliwców (obsługiwanych zresztą przez doskonały personel), nie mogła w pierwszym dniu sparaliżować zupełnie polskiej akcji w powietrzu tym bardziej, że równie nieświetnie przedstawiał się stan naszej obrony przeciwlotniczej? A jednak tak się nie stało. Przeciw niemieckim armiom lotniczym wystąpiły nasze eskadry. Mysz lwa ugryzła.

Polscy myśliwcy działali dywizjonami lub eskadrami przy poszczególnych armiach, lub w ramach jedynej większej jednostki — Brygady Pościgowej. Bombowcy tworzyli jedną większą jednostkę, Brygadę Bombową, reszta była rozdzielona po armiach jako samoloty dalekiego rozpoznania. Eskadry współpracy były poprzydzielane do dywizji piechoty względnie brygad kawalerii.

W ciągu siedemnastu dni września lotnicy polscy mimo ogromnej dysproporcji sił dokazali cudów waleczności. Ocenić w całej pełni musimy to dopiero dzisiaj, po zakończeniu wojny, kiedy widzieliśmy, jak lotnicy wielu państw walczących z Niemcami, mimo posiadania lepszych typów maszyn i liczniejszego lotnictwa, nie uzyskiwali takich wyników w indywidualnych spotkaniach. I tak wspomniana już powyżej Brygada Pościgowa meldowała 37 pewnych, a 4 prawdopodobne zestrzały; Dywizjon myśliwski krakowski 10 pewnych; dywizjon myśliwski poznański 31 pewnych, 3 prawdopodobne; dywizjon myśliwski toruński 21 pewnych, 4 uszkodzone; 152 eskadra myśliwska wileńska 6 pewnych (na samolotach zupełnie niezdatnych do walki); dywizjon myśliwski lwowski 12 pewnych; Piloci Centrum Wyszkolenia Lotnictwa 2 pewne, 2 prawdopodobne i 3 uszkodzone. Razem więc 119 maszyn nieprzyjacielskich zostało strąconych w ciągu 17 dni na pewno, a 9 prawdopodobnie, nie licząc już zadanych uszkodzeń i akcji naszej obrony przeciwlotniczej. Ponieważ myśliwce liczyły łącznie 150 maszyn, z tego 130 nowych i jedynie dotrzymujących placu myśliwcom niemieckim P 11, niemal na każdą maszynę przypada jedno zwycięstwo powietrzne. Takich wyników nie osiągnęło żadne lotnictwo świata.

Kalendarzyk

Sobota 17 sierpnia
Katolicki: Jacka
Słowiański: Jaczewoja
Historyczny: 1629 urodziny Jana Sobieskiego w Olesku.

ŁÓDŹ

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 66 tel 153 44

REPERTUAR TEATRÓW ŁÓDZKICH

Teatr Kameralny Domu Żołnierza: Roxy **Teatr Syrena:** Nieczynny. **T. Komedia muzyczna:** Hr. Marica. **Teatr Gong:** — nieczynny. **Teatr Wojska Polskiego:** Niebieski lis, **Teatr Bagatela:** Bliźniak, **Teatr Powszechny TUR:** nieczynny.

REPERTUAR KIN

Gdynia: Grzesznicy bez winy. **Hel:** Meksykańskie noce. **Polonia:** Wielki Walc. **Włókniarz:** Zwyc. w Tunisie. **Robotnik:** Nieuchwytny Smith. **Rekord:** Górą dziewczęta. **Wolność:** Czekaj na mnie. **Roma:** Podwójny patrol. **Świt:** Profesor Wilczur. **Wisła:** Szczęśliwa trzynastka. **Tatry:** Beztroskie lata. **Tęcza:** Kapitan Benois. **Stylowy:** Co mój mąż robi w nocy. **Przedwiośnie:** Jeden z naszych samolotów zaginął. **Muza:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** Jezabell. **Zachęta:** Kaprys młodości. **Bajka:** Było ich dziewięciu.

1000 zegarków
miesięcznie

ŁÓDŹ (r). Państwowa Fabryka Zegarków w Łodzi przystąpiła do uruchomienia seryjnej produkcji zegarów automatów dla stacji telefonicznych i budzików. Początkowa produkcja miesięczna wynosić będzie około 1.000 sztuk.

Pierwsze serie nowych zegarków ukażą się jeszcze w końcu br.

KURSY SAMOCHODOWE LIGI MORSKIEJ

ŁÓDŹ (r). W dniu 20 bm. Liga Morska otwiera stałe kursy samochodowe. Członkowie LM korzystają ze znacznych zniżek. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie Zarz. Okr. LM, ul. Kościuszki 85, w godz. od 9—15-ej.

Konkurentka PMS

ŁÓDŹ (r). Częste wypadki zatrucia się „bimbrem" skłoniły odpowiednie władze, do energicznego śledztwa, mającego na celu wykrycie fabryczek „wytworców" i nielegalnych konkurentów PMS.

Przeprowadzona ostatnio rewizja dała niespodziewane wyniki. Mianowicie, w mieszkaniu Marciniak Józefy, przy ul. Szarej 14, znaleziono około 40 litrów samogonu, które Marciniak miała dostarczyć swoim odbiorcom.

Źródło pochodzenia trującej wódki ustalą organa MO.

POZNAŃ

Adres Redakcji i Administracji
Działyńskich 8. tel. 41-57

REPERTUAR TEATRÓW

Piątek, 16. 8. bm. Teatr Polski: „Zamach", **Teatr Letni:** „Moja siostra i ja".

REPERTUAR KIN

Apollo: „Zygmunt Kłosowski" **Bałtyk:** Złota maska, **Muza** „Płomień nie zgasł" **Rialto:** „Pod gołym niebem". **Warta:** „Pierwszy pocałunek".

Z APROWIZACJI

POZNAŃ (a). Miej. Wydz. Apr. i Handlu komunikuje, że z dniem 16 bm. rozpoczyna końcowy przydział art. dziewiarsko-pończoszniczych dla zakładów pracy, które dotychczas artk. tych nie pobrały i dla osób, które w lutym br. pobrały karty żywn. I kat. indywidualnie z Oddz. Kart Żywn wzgl z Op. Społ. m. Poznania oraz osób, które z jakichkolwiek powodów dotychczas przez swój zakład pracy nie pobrały wspomnianych art. Osoby te zgłoszą się po odbiór towarów w dowolnym punkcie rozdzielczym z kartą żywn. I kat. z lutego br. Zakłady Pracy zgłoszą się po odbiór towarów w dowolnym punkcie rozdzielczym z imiennym spisem pracowników w trzech wykonaniach oraz odpowiednią ilością odcinków z karty żywn. I kat. z lutego.

Odbiór towarów nastąpić musi do dnia 31 sierpnia br. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

Otwarcie Sanatorium Kolejowego
dla dzieci

ŁÓDŹ (a). W obecności przedst. Min. Kom., Władz Dyrek. oraz Zw. Kolejarzy odbyło się w tych dniach w Aleksandrowie Kuj. otwarcie Sanatorium dla dzieci pracowników kolejowych.

W zakładzie przebywać będzie mogło 100 dzieci. Czas trwania pobytu dziecka uzależniony jest od okresu potrzebnego do przeprowadzenia całkowitej kuracji. Poza leczeniem, wychowacy i opiekunowie dzieci kłaść będą specjalny nacisk na wychowanie fizyczne i zaprawę sportową, stanowiącą tak ważne czynniki w hartowaniu zdrowia i w dalszym rozwoju fizycznym młodzieży.

Nowootwarte sanatorium, położone jest w odległości 7 km. od Państw. Zakł. Zdrojowych Ciechocinek, dokąd dzieci dowożone będą codziennie specjalnym wagonem na zabiegi i kąpiele.

Inwalidzi wojenni i wojskowi
otrzymają stypendia

POZNAŃ (S). Zw. Inw. Woj. w Poznaniu ustalił stypendia dla studentów wyższych uczelni, szkół średnich i licealnych w wysokości 3.000 miesięcznie. Z stypendium korzystać mogą tylko inwalidzi wojenni, którzy pochodzą z miast nieuniwersyteckich.

Do podania dołączyć należy: dokument stwierdzający tytuł uprzywilejowania, zaświadczenie uczelni stwierdzające, że ubiegający się jest słuchaczem danej uczelni i nie korzysta ze stypendium i zaświadczenie właściwych władz adm. o stanie majątkowym.

Podania do dnia 25 bm. kierować należy do Zarz. Okr. Zw. Inwalidów Woj. RP w Poznaniu, ul. Ratajczaka 11a. Prócz tego Zarząd Okręgowy Zw. Inwalidów Woj. otwiera bursę dla kształcących się inwalidów wojennych.

Ponowne okradzenie
kościoła w Szczecinku

SZCZECINEK. W nocy z 12 na 13 sierpnia br. wkradli się nieznani sprawcy do tut. kościoła parafialnego, w którym odbywa się obecnie Misja św. i dokonali bezczelnej kradzieży.

Łupem świętokradców padły trzy skarbonki z zawartością około 15.000, zł 4.000 zł z kasy kościelnej i szaty liturgiczne, wartości kilkunastu tys. zł.

Zaznaczyć należy, iż jest to już drugi wypadek okradzenia świątyni w Szczecinku. MO prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie i jest na tropie zwyrodnialców, którzy poniosą przykładną karę.

Milionowy szaber
w warsztatach samochodowych

SŁUPSK (kh). Istniejące w Słupsku, przy ul. Marsz. Żymierskiego warsztaty samochodowe „Opel", można było zaliczyć niedawno jeszcze do najlepiej wyposażonych zakładów tego rodzaju. Znajdowały się tam najnowocześniejsze maszyny i precyzyjne urządzenia Warsztaty te pracowały pod kier. inż. Sobocińskiego.

W lipcu objął je Pow. Zw. Samorządowy, stwierdzono, jednak, iż w warsztatach pozostały tylko mury i szczątki porozbijanych betonowych fundamentów, z których powyrywano maszyny i urządzenia. Część ich znalazła się w innych warsztatach samochodowych w Słupsku, reszta zaś znikła bez śladu. Spowodowane w ten sposób straty sięgają milionowych sum.

Kto spowodował te zniszczenia, które naraziły państwo na dotkliwe straty? Sprawą tą winna się zająć Kom. Specjalna.

Rejestracja przedsiębiorstw
z terenu m. Poznania

POZNAŃ (a). W celu ujęcia ilośc. stanu przemysłu na terenie m. Poznania Wydział Aprowizacji i Handlu wzywa właścicieli, wzgl. pełnomocników przedsiębiorstw przem., rzemieślniczych i usługowych, mających siedzibę na terenie m. Poznania, do zgłoszenia tych przedsiębiorstw do 31 bm. w Zarz. Miejsk., Wydz. Apr. i H., Kantaka 2, III p. p. 14 wg nast. wzoru:

Nazwisko i imię właśc. i jego narodość, firma przeds., prywatne czy pod zarządem państw., rodzaj przeds., adres właśc. wzgl. pełnomoc., nazwa władzy sprawującej zarz. przeds. (o ile znajduje się pod zarz. państw), rodzaj uprawnienia przem. posiadanego przez właśc. przeds., moc silników (jakich), w KM zainst. w przeds., liczba prac. zatrudn. obecnie na wszystkich zmianach), ilu prac. mogło by przeds. zatrudniać na jedną zmianę przy maks. produkcji, czy przeds. jest czynne, przyczyny unieruchomienia przeds.,

Obowiązek zgłoszenia dotyczy przedsiębiorstw prywatnych i tych, które znajdują się pod zarz. państw., samorząd. i spółdz.

Z życia Stronnictwa Pracy

Zjazd koleżeński
członków SP i b. żołnierzy KPN

POZNAŃ (S). W Owińskach pod Poznaniem odbył się zjazd koleżeński członków Str. Pr., b. żołnierzy konspiracyjnej organizacji wojskowej Stronnictwa Pracy — Kadry Polski Niepodległej.

Zjazd zaszczycili swą obecnością wojewoda poznański Stefan Brzeziński, prezes Zarządu Woj. Str. Pracy w Poznaniu Urbański, wiceprezes Gmurowski i dr Wyszczyński.

Uczestnicy zjazdu pod przewodnictwem b. komendanta KPN ppłk. Lechicz-Celicy i ks. mjr Szczerbiec-Zaleskiego oddali na wstępie hołd poległym towarzyszom broni, a następnie przystąpili do sprawozdania i omówienia sytuacji SP. na poszczególnych terenach Reprezentowane było Wybrzeże, Pomorze. Ziemia Lubuska, Dolny Śląsk, Kieleckie, Lubelskie, a najliczniej Warszawa i Poznań.

Ppłk. Lechicz-Celica w swoim programowym przemówieniu omówił rolę KPN na tle rozwoju i dążeń Str. Pracy oraz wpływ na postanowienia i decyzje władz naczelnych i wezwał do jak najintensywniejszej pracy nad przysparzaniem Państwu pożytecznych obywateli.

Z kolei zabrał głos woj. poznański Brzeziński. Stwierdził on, że szczególnie młodzież zaprawiona w bojach z okupantem, poświęcająca wszystko dla Ojczyzny potrafi obecnie z tym samym zapałem trwać, rozwijać i bronić zasad zrywowych wykutych w ogniu walk. Dorobku tego nikt już nie jest w stanie zniszczyć, gdyż jest on własnością całego narodu.

Następnie uchwalona została rezolucja do Zarz. Gł. Str. Pracy, w której dziękuje się za oczyszczenie stronnictwa z elementów wstecznych zgodnie z życzeniem szerszych kół w Str. Pracy, które deklarują swoją współpracę całkowitą. Rezolucja uchwaliła także wniosek o dokooptowanie do Komitetu Wychowawczego Zarządu Głównego SP ppłk Lechicz-Celicy, komendanta głównego KPN, którego wkład jakościowy dla ruchu jest bardzo wielki. Po skończonych obradach spędzono resztę dnia na koleżeńskiej gawędzie.

OPIESZAŁOŚĆ PUNKTÓW ROZDZIELCZYCH

POZNAŃ (S). Miejski Wydz. Apr. i Handlu wzywa ponownie wszystkie Punkty Rozdz., które nie oddały pozostałych ilości masła orzechowego, do zdania masła w Miej. Kom. Op. Społ. ul. Chełmońskiego 2, do dnia 16 sierpnia włącznie. Po upływie tego terminu Punktom Rozdzielczym, które się nie rozliczą będą wstrzymane dalsze przydziały.

Dzieci otrzymają mleko w bieżącym tygodniu

POZNAŃ (S). W wyniku konferencji odbytej w Zarz. Miejsk. uzgodniono stronę techniczną rozdziału mleka dla dzieci do lat 12 i kobiet w ciąży. W związku z tym wzywa się wszystkich posiadaczy kart serii „D", „MK" i „M" do natychmiastowego zgłoszenia ich w punktach rozdzielczych w celu zarejestrowania.

We własnym interesie konsumentów należy tej sprawy nie lekceważyć. Mleko jest i gdy tylko formalności rejestracyjne zostaną przez odbiorców dopełnione, od piątku bieżącego tygodnia dzieci otrzymają mleko.

OLSZTYN

Adres Redakcji i Administraji: ul. 22 Lipca 17.

O POMOC DLA REPATRIANTÓW

OLSZTYN (ZAP). W związku z przybyciem poważnych ilości repatriantów ze Wschodu, którzy zmuszeni są nieraz zajmować gospodarstwa zdewastowane, powstaje zagadnienie dostarczania im zasadniczych materiałów budowlanych, co umożliwiłoby naprawę uszkodzeń we własnym zakresie.

Społeczeństwo wojsku

OLSZTYN (ZAP). W dniu 8 września br. odbędzie się uroczyste wręczenie sztandarów oddziałom Wojska Polskiego stacjonującym na ziemi warmijsko-mazurskiej. Sztandary zostały ufundowane przez społeczeństwo miejscowe. Ostatnio powstał Kom. Obyw., który zajmie się zorganizowaniem uroczystości, w której wezmą udział Najwyżsi Dostojnicy Państwa.

W ramach uroczystości odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci pomordowanych przez Niemców bojowników polskości na ziemi warmijsko-mazurskiej.

AKCJA WYSIEDLANIA NIEMCÓW

OLSZTYN (ZAP). W ostatnim czasie odszedł do Rzeszy transport Niemców w liczbie 1.500 osób, który rekrutował się z elementu szkodliwego dla Państwa. Akcję przeprowadzono w sposób ludzki i humanitarny i nie miała ona cienia podobieństwa do akcji wysiedlania Polaków przez Niemców. Wszystkim Niemcom wolno było zabrać nieograniczoną ilość bagażu ręcznego i zaopatrzono ich w odpowiednią ilość żywności na drogę.

Repatriacja pozostałych Niemców nastąpi jesienią br.

DŹWIG ZE STOBNICY

SZCZECIN (cz). W najbliższym czasie ma być przetransportowany do portu w Szczecinie ze Stobnicy jeden z znajdujących się tam dźwigów.

SZCZECIN

ODDZIAŁ „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres administracji, jak przyjmowanie ogłoszeń, prenumeraty, kolportażu itp.

Szkoła marynarska

SZCZECIN (cz). W Krajence zorganizowana została jedyna w Polsce szkoła młynarska. Szkole tej został przyznany młyn znajdujący się w tej miejscowości, doskonale nadający się do celów szkolnych.

REMONT MAGAZYNU UKOŃCZONY

SZCZECIN (cz). W porcie szczecińskim na odcinku „UCHO", ukończono remont potężnego magazynu dla drobnicy i innych przesyłek. Magazyn jest zupełnie przygotowany do przyjmowania towarów. Nabrzeże przy którym stoi magazyn ma głębokość 7,5 m, tak, że przybijać tu mogą duże statki.

Na nadbrzeżu tym stanąć mają również dźwigi, któreby umożliwiły sprawne wyładowanie przybywających towarów. Port szczeciński jest już jednakże przygotowany na przeprowadzanie wyładunku towarów, kłopot jest tylko ten, że statki jeszcze nie przychodzą.

RUCH W MIĘDZYZDROJACH

SZCZECIN (cz). W najpiękniejszym polskim kąpielisku na wyspie Wołyń nad Bałtykiem, panuje duży ruch. Przybywają stale kuracjusze do licznych domów poszczególnych organizacji i instytucji. W ostatnim czasie bawiło tutaj kilku ministrów i innych dygnitarzy państw.

WYBRZEŻE

Adres Redakcji Administracji
Gdynia, Abrahama 49. tel. 270-82.

REPERTUAR KIN NA WYBRZEŻU

GDYNIA Warszawa: Królewna Śnieżka, **Atlantic:** Górą dziewczęta, **Fala:** Adieu, **Promień:** Aktorka, **GDAŃSK, Światowid:** Skrzydlaty dorożkarz, **Polonia:** Maskarada, **WRZESZCZ, Bajka:** Wołga, Wołga, **OLIWA, Polonia:** Dzieci kpt. Granta, **WEJHEROWO, Świt:** Powrót, **TCZEW, Wisła:** Najazd, **LĘBORK, Fregata:** Zaczarowany świat, **SOPOT, Bałtyk:** Głos krwi, **SŁUPSK, Polonia:** Ojcowie i dzieci, **PUCK, Mewa:** Złudzenie życia.

Oddawać nielegalnie
posiadaną broń

GDAŃSK (am). Na obszarze woj. gdańskiego ukazało się rozporządzenie Kom. Woj. UB w Gdańsku, który wzywa wszystkie osoby, przechowujące nielegalnie broń do oddania jej w UB, w placówkach MO wzgl. o zalegalizowanie broni. Kto odda broń lub zalegalizuje ją do dnia 10 września br. nie będzie karany, w myśl obowiązujących ustaw.

DALSZE PRZYDZIELANIE GOSPODARSTW

GDAŃSK (am). W miesiącu lipcu br. Woj. Urz. Ziem. w Gdańsku osadził 316 rodzin, przydzielając im 287 gospodarstw, o ogólnym obszarze 3.487 ha.

Żuławy wynurzają się
z wody

GDAŃSK (am). Woj. Urz. Ziem. podaje do wiadomości, że teren Żuław odwodniony przez 26 pracujących stacji pomp, w miesiącu lipcu powiększył się do 32 tys. ha. Wyniki prac pomp zmniejszały ustawiczne deszcze. Na Żuławach malborskich 7 stacji pomp gotowych do ruchu nie pracuje z powodu braku prądu. W miesiącu sierpniu przewiduje się akcję odwadniania Żuław Gdańskich i Wielkich.

Przemysł pracuje bez udziału Niemców

OLSZTYN (ZAP). Przemysł, handel i rzemiosło na terenie woj. olsztyńskiego pracują już obecnie prawie zupełnie bez udziału Niemców i życie gospodarcze kierowane i prowadzone jest wyłącznie przez Polaków.

Minimalna ilość Niemców — fachowców, którzy do tej pory byli zatrudnieni została obecnie na zarządzenie wojewody olsztyńskiego z pracy zwolniona i oczekuje repatriacji do Niemiec.

Na miejsce Niemców osadzono Polaków, których odpowiednio przeszkolono i którzy wywiązują się z przyjętych obowiązków bez zarzutu.

PCH

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy, Lipowa 1 - tel. 34-35

rozprowadza po cenach ściśle hurtowych między konsumy i kupców-detalistów

ARTYKUŁY PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO:

211r

włókienniczego
metalowego
chemicznego
papierniczego
szklarskiego
elektrotechnicznego
skórzanego

Artykuły kolonialno-spożywcze i inne po przez:

HURTOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH, BYDGOSZCZ, ALEJE 1-GO MAJA NR 7, TELEFON NR 29-7
HURTOWY SKŁAD ART. SPOŻYWCZO-KOLONIALNYCH, BYDGOSZCZ, UL. LIPOWA NR 1 - TELEFON NR 17-34
ODDZIAŁ REJONOWY W TORUNIU, UL. MOSTOWA NR 32 — TELEFON NR 4-44

Agentury: Brodnica, Chojnice, Grudziądz, Inowrocław, Lipno, Nakło, Złotów, Rypin, Swiecie, Tuchola, Włocławek, Wąbrzeżno, Więcbork

Rozprowadzanie towarów przemysłu państwowego w ramach akcji „PRZEMYSŁ DLA WSI". — Skup ziemiopłodów we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich Województwa.

Centrala Materiałów Budowlanych

175r

SOPOT, ul. Stalina nr 798, tel. 515-41

dostarcza z fabryk po najniższych cenach:

cegłę pełną
cegłę dziurawkę
cegłę białą wapienną
dachówkę karpiórkę
dachówkę holenderkę
dachówkę cementową

Ze względu na ograniczoną produkcję zainteresowane instytucje i firmy proszone są o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowania. Zamówienie kierować należy pod adresem naszego biura.

HURTOWNIA

Pończoch — Bielizny damskiej i męskiej — Towarów krótkich

J. RACZKIEWICZ, POZNAŃ

Stary Rynek 93, II ptr. 135r

„TUR"

KONRAD ZIOŁEK

POZNAŃ — Cieszkowskiego 8
Telefon nr: 41-42 i 41-43

Hurtownia poleca
Artykuły biurowe, szkolne
również na składzie szyiki klamerki

5062r

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź Śródmiejska 22, tel 200-32

Księgowego samodzielnego

oraz

169r

księgowego pomocniczego

poszukują

poważne Zakłady Przemysłowe w Grudziądzu. Oferty z życiorysem należy kierować do **Biura Ogłoszeń „PAP"** Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27

WORKI
nowe i używane
SIENNIKI
jutowe i papierowe
POKROWCE
na samochody ciężarowe
PŁACHTY
nieprzemakalne
DERKI (4843r
na konie
FARTUCHY ROBOCZE
oraz wszelkie inne wyroby brezentowe poleca
Poznańska Fabryka Worków i Wyrobów Jutowych
POZNAŃ, ulica Przemysłowa 33
Telefon 18-45

Czytajcie IKP

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź. Piotrkowska 46. (4127r

Bielizne damską pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (4695r

Futra, pelisy, lisy skórki futerkowe, materiały włókiennicze, galanterię skorzaną podróżną kupuje - sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzański Gdynia Świętojańska 36. (4686r

Autobus kupię, technicznie dobry. Włocławek, Kościuszki 6 Firma „Tranzyt". (208r

„Pończocha Krajowa" Sp z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32. (4149r

Hurtownia „ELTEHA", Warszawa, Jerozolimskie 45, wysyła galanterię. Cenniki na żądanie. (4990r

Krawaty i szale, stale nowe wzory. Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (5093r

Pianino tanio sprzedam. Bydgoszcz, Koronowska 27 Siwek. (5000

Meble sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). (4443r

RÓŻNE

Szofera-mechanika, specjalistę „Dieslem" przyjmiemy zaraz. Zgłoszenia Lipno, Kościuszki 7. (200r

Marszantka potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Marszantka". (5032

Ogrodnika samotnego (warzywnik kwieciarz) poszukujemy od zaraz. Karczewski, Gorsk-Rozgarty, Toruń. (5033

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych Inż. Stefan Ciszewski pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 1 przyjmie od zaraz 3 techników warsztatowych, 1 laboranta do laboratorium elektrotechnicznego, 4 ślusarzy narzędziowych. Warunki do omówienia. Zgłoszenia w dziale personalnym w biurze fabryki w godz. od 8-ej do 10-ej. (5029

Piekarz niedouczony potrzebny. Wiadomość w IKP Bydgoszcz. (5057

Majstra czekoladnika względnie czeladnika z praktyką fabryczną zaangażuje od września do wyrobu czekolady poważna fabryka na Pomorzu. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw oraz warunkami pod „483" do administracji IKP w Bydgoszczy. (210r

Kwartet pierwszorzędny koncert-jazz wolny od 1. 9. 46. Zgłoszenia: Oddział IKP, Olsztyn, 22 Lipca 17. (209r

Pomoc domowa, uczciwa potrzebna od zaraz. Bydgoszcz, Jagiellońska 14, I p. (5048

Kulturalny, na staonwisku poszukuje pokoju. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „5036". (5036

Wykwalifikowany trakowy (gatrowy) poszukuje pracy. Chętnie obejmie jako placowy. Oferty IKP, Grudziądz, Małogroblowa 2 „Trakowy". (198r

POSZUKIWANIA

Drozdowej Joanny, Kimbara Teodora, repatriantów z Wilna poszukuje Kimbar Hieronim, Szczecin, Grzesia z Sanoka 33.

Ktoby wiedział o losie Ignacego Niewiarowskiego jego żonie Lubomirze — proszony poinformować Gozów n/W. Żukowa 18-5 Matka. (4710

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione dokumenty, zaświadczenie zgłoszenia rejestracji przedsiębiorstwa, rejestrację RKU, niemiecką legitym. DAG Mieczysław Cywiński. (5043

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną, dowod osobisty niemiecki, wystawiony w Szamotułach, zameldowanie policyjne na nazwisko Leśniewski Jan. Szczecin, Bolesława Śmiałego 4.

Unieważniam skradzione dokumenty **Draheim Barbara:** kennkartę warszawską, legitymację Zarządu Miejskiego oraz zaświadczenie maturalne. (191r

MATRYMONIALNE

Starszy kawaler, uczciwy, bez nałogów poślubi z rozsądku zamożną z lepszej rodziny, dobrego charakteru, pannę lub wdówkę z dzieckiem. Jan Biały P-ta Warta Celuloza, pow. Ząbkowice, woj. Wrocław. (4948r

Zrezygnowana blondynka, panna, lat 33, fryzjerka, skromna, pracowita, niebiedna, wyjdzie zamąż. Panowie na stanowisku bez nałogów mile widziani. Oferty kierować do IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „była narzeczona". (197r

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów, Łódź 1 skrz. 163. (185r

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11417